

Tragiczny zamach w Afganistanie

#Strategia i polityka 17 lutego 2008

80 osób zginęło, a kilkadziesiąt zostało rannych, na skutek zamachu przeprowadzonego z afgańskim Kandaharze. Celem był szef miejscowej policji.

Zamachu dokonał samobójca w czasie walk psów w zachodniej części miasta Kandahar. Widowisko zgromadziło kilkaset osób, wśród nich szefa lokalnej policji, Abdula Hakami Jana i wielu funkcjonariuszy. To właśnie oni stali się celem zamachu. Jednocześnie Jan był szefem miejscowego plemienia, a lokalna policja niemal w całości rekrutowała się z plemiennej milicji, zwalczającej talibów

Siła eksplozji była bardzo duża. Wybuch słyszano w całym mieście, zniszczonych zostało również kilka policyjnych samochodów. Na dodatek ochroniarze szefa policji otworzyli natychmiast chaotyczny ogień, trafiając postronnych widzów. Liczba ofiar śmiertelnych - według różnych źródeł - waha się od 67 do 80. Może się zresztą powiększyć, ponieważ zabici i ranni, często w bardzo ciężkim stanie, zostali odwiezieni do różnych szpitali.

Był to jeden najbardziej krwawych zamachów od 2001, czyli od upadku rządu talibów. Wcześniej, w listopadzie 2007 podobną liczbę ofiar wywołał zamach północnej prowincji Baghlan. Łącznie w całym ubiegłym roku rebelianci przeprowadzili 140 zamachów samobójczych. Rzecznik talibów, Zabidullah Mudżahid, odmówił jednak potwierdzenia, że zamachowiec wywodził się z ich szeregów.

Zamachu dokonał samobójca w czasie walk psów w zachodniej części miasta Kandahar. Widowisko zgromadziło kilkaset osób, wśród nich szefa lokalnej policji, Abdula Hakami Jana i wielu funkcjonariuszy. To właśnie oni stali się celem zamachu. Jednocześnie Jan był szefem miejscowego plemienia, a lokalna policja niemal w całości rekrutowała się z plemiennej milicji, zwalczającej talibów

Siła eksplozji była bardzo duża. Wybuch słyszano w całym mieście, zniszczonych zostało również kilka policyjnych samochodów. Na dodatek ochroniarze szefa policji otworzyli natychmiast chaotyczny ogień, trafiając postronnych widzów. Liczba ofiar śmiertelnych - według różnych źródeł - waha się od 67 do 80. Może się zresztą powiększyć, ponieważ zabici i ranni, często w bardzo ciężkim stanie, zostali odwiezieni do różnych szpitali.

Był to jeden najbardziej krwawych zamachów od 2001, czyli od upadku rządu talibów. Wcześniej, w listopadzie 2007 podobną liczbę ofiar wywołał zamach północnej prowincji Baghlan. Łącznie w całym ubiegłym roku rebelianci przeprowadzili 140

zamachów samobójczych. Rzecznik talibów, Zabidullah Mudżahid, odmówił jednak potwierdzenia, że zamachowiec wywodził się z ich szeregów.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o